Rok 2. Nr. 277. Sosnowiec, wtorek 29 listopada 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki.

Sejm i senat zostały rozwiązane.

WARSZAWA, 28.11. (wł.) Dziś o godzinie 10 m. 30 przybył do gmachu sejmu porucznik Zaćwilichowski i wręczył marszałkom sejmu i senatu dekret prezydenta Rzeczypospolitej mocą którego na podstawie artykułu 26 ustępu drugiego konstytucji sejm i senat zostaje z dniem dzisiejszym rozwiązany.

Wobec powyższego w myśl konstytucji, wybory do sejmu odbędą się w dniu 28 lutego a do senatu w dniu 6 marca 1928 r.

Sąd marszałkowski potępił działalność Korfantego.

WARSZAWA, 28.11. (wł). Dziś rano sąd marszałkowski pod przewodnictwem posła Stanisława Thuguta, oraz arbitrów posła Adama Pragiera i Leona Zółtowskiego ogłosił wyrok w sprawie posła Korfantego.

Wyrok sądu marszałkowskiego jest jednem potępieniem działalności posła Korfantego na Górnym Slązku.

Posłowi Korfantemu całkowicie udowodniono pobieranie subsydjum od przemysłowców niemieckich z dyrekcji „Berg und Hüttenverein" na wydawanie pism „Polonji" i Rzeczypospolitej.

Tego rodzaju praktyki sąd określa jako czyn nie licujący z godnością polaka. Wprawdzie w sentencji wyroku sąd podaje tłomaczenie p. Korfantego, że i inne pisma otrzymywały również tego rodzaju subsydja, to, jednak nie łagodzi to zupełnego potępienia przez sąd niegodnych czynów Korfantego.

Co do zarzatów działalności Korfantego na stanowisku prezesa rady nadzorczej w banku śląskim, sąd marszałkowski orzekł, że działalność Korfantego była niezgodna z obowiązującemi przepisami i poważnie kolidowała z dobremi obyczajami

W związku z dalszemi zarzutami przeciwko Korfantemu zajmie się sąd obywatelski w składzie członków sądu marszałkowskiego na co Korfanty wyraził swą zogdę.

Sąd ten zajmie się specjalnie zarzutami, poczynionemi Korfantemu w związku z kierownictwem akcji plebiscytowej na Sląsku.

Pisma donoszą że...

— Dnią 2 grudnia wyjeżdża do Genewy na sesję rady ligi narodów minister spraw zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie szefa gabinetu p. Szumlakowskiego i zastępcy dyrektora departamentu p. Tarnowskiego.

Wyjazd marszałka Piłsudskiego nie został dotychczas zdecydowany.

— Na burmistrza m. Wiednia, Karola Seitza, został wykonany zamach rewolwerowy w chwili, kiedy burmistrz opuszczał „Schneepalast", w uroczystem otwarciu którego brał udział. Burmistrz Seitz wyszedł bez szwanku; zamachowca aresztowano.

— Z Charbina donoszą, że wskutek załamania się lodu utonęło przeszło 300 rybaków.

— Magistrala kolejowa, łącząca Lyon z Marsylją, została w dniu wczorajszym z powodu osunięcia się góry w okolicy Serves zasypana na przestrzeni kilkuset metrów. Ruch pociągów został wstrzymany.

— W Paryżu ogłoszono wyrok w procesie bandytów z Polski, Zinczu i Pachowski zostali skazani na śmierć. Gogolewski i Skopowicz na dożywotnie ciężkie roboty. Mryc, Nomrecki i Przybylski na 10 lat ciężkich robót. Zofja Wernik na 8 lat więzienia. Smigielski na 10 lat więzienia. Pozostali na karę więzienia od 4-5 lat. Pięciu przysięgłych zgłosiło protest przeciwko zastosowaniu do podsądnych kary śmierci.

— Członkami rady finansowej przy min. skarbu mianowani zostali: pp. Józef Żychliński, prezes naczelnych organizacyj przemysłowych i rolniczych w Poznaniu, inżynier Walter, dyrektor związku kopalni na G. Sląsku, dr. Roman Gorecki, prezes banku gospodarstwa krajowego oraz Ludkiewicz, prezes banku rolnego.

— Na międzynarodowym zjeździe górników w Leningradzie wystąpił Łozowski z oświadczeniem, iż w czasie najbliższym przewidywane jest zaostrzenie się konfliktów w górnictwie szeregu państw. M. in. dojść ma również do wybuchu długoterminowych strajków kopalnianych.

Zamierzona komercjalizacja kolei państwowych.

Dnia 24 bm odbyło się w min. komunikacji posiedzenie państwowej rady kolejowej. Posiedzenie zagaił minister komunikacji, inż Romocki, krótkiem przemówieniem, w którem wyłożył oczekujące ministerium prace nad uporządkowaniem gospodarki kolejowej oraz zapowiedzianą reformę kolejnictwa i samego ministerjum w związku z zamierzoną przez rząd komercjalizacją P. K. P.

Po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczących komitetów: taryfowego, eksploatacyjnego i budowy nowych linji kolejowych, rada przyjęła wniosek o podwyższenie taryfy osobowej o 10 do 20 proc. Podwyższenie taryfy motywowano koniecznością pokrycia choćby części deficytu, jaki stale przynosi ruch osobowy

Sprawa gen. broni Rozwadowskiego.

W głośnej sprawie gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego, oskarżonego przez urząd prokuratorski o nadużycia władzy, oszustwo i inne przestępstwa służbowe, termin oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem rozprawy głównej, po licznych uzupełnieniach śledztwa przedwstępnego, zbadaniu świadków po za granicami kraju będących itp niezbędnych formalnościach — wyznaczony został ostatecznie w wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie na dzień 9 grudnia r. b.

Rozprawie, która potrwa około 10 dni, przewodniczyć będzie gen. dr. Bronisław Sikorski. Obrony podjął się adw. dr. Dwernicki ze Lwowa.

Wśród wezwanych około 30 świadków figuruje obywatel belgijski Oven

Osoba przedstawiciela urzędu publicznego jeszcze nie jest zdecydowana; prawdopodobnie oskarżać będzie pprokurator ppłk. Kaczmarek.

Sensacyjne aresztowanie w Ostrołęce.

Na mocy decyzji delegata komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, sędziego śledczego, p. Janusza Toczyskiego, aresztowany został naczelnik urzędu skarbowego w Ostrołęce, p. Józef Okurowski, postawiony w stan oskarżenia z artykułów 657 i 578 kodeksu karnego.

Artykuły te mówią o łapownictwie i działaniu na szkodę urzędu P Okurowskiemu groz kara 8 lat więzienia.

P. Okurowski był zawieszony w urzędowaniu w pierwszych dniach listopada na skutek skarg miejscowej ludności, iż dopuszczał się nadużyć.

GIEŁDA.

Warszawa 28.11.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.49
Paryż 35.08
Belgja 125.72
Szwajcarja 171.88
Holandja 360.25
Kopenhaga 238.95
Dol. War. pr. obr 8.89 w żądaniu

Tendencja: niejednolita.
5% Poż. Prem. Dolar. zł. 63.25

AKCJE.

Warszawa, 28.11.

Bank Dyskontowy 130.00
Bank Handlowy 123.00
Bank Polski 155.00—155.25
Bank Zachodni 28.50—29.25
Bank zw. sp. zar 88.00
Siła i Swiatło 99.00
Cukier 84.80
Węgiel 114.00—113.50
Nobel 44.50
Lilpop 38,50
Modrzejów 9.40
Pocisk 3.05
Rudzki 54.25
Starachowice 69.25—70.00—69.75
Ursus 13.75
Zawiercie 36.75
Zyrardów 17.00
Borkowski 3.80—3.85
Spirytus 37.00

Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28.11.

Zyto 39.00—40.00
Pszenica 47.00—48.00
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień brow 39.50—41.00
Owies 32.75—34.50
Mąka żytnia 70% 56.75
Mąka żytnia 65% 58.25
Mąka pszenna 65% 70.00—72.00
Otręby żytnie 28.00—29.00
Otręby pszenne 27.00—28.00
Rzepak 59.00—65.00
Groch polny 48.00—53.00
Groch Victorja 61.00—85.00
Groch Folgera 63.00—73.00
Ziemniaki fabryczne 16% 5.80—6.00

Usposobienie spokojne

W 97-mą rocznicę powstania listopadowego.

Niema narodu na świecie, któryby na kartach swej historji miał zapisanych tyle przejść bolesnych, tyle doświadczeń okropnych, tyle ran, ucisku, krańcowego zgnębienia i zdeptania najszczytniejszych porywów i najświętszych praw swoich, jak naród polski. Zaprawdę, jeśli czyje, to nasze dzieje krwią i łzami są pisane.

Z drugiej atoli strony niema narodu, któryby w historji swej mógł wykazać tyle, co my, kart, blaskami słonecznemi miłości bliźniego, miłosierdzia, poświęcenia bez granic, potęgi, chwały i szlachetnej waleczności kreślonych.

I oto w tej czarnej nocy błysnęła nam gwiazda nadziei i pocieszenia, spadkobiercyni tych **wielkich** gwiazd, które jasno nam świeciły między rokiem 1830 a 31.

Nie poszła na marne krwawa ofiara bohaterów, co na zew Ojczyzny w Noc Listopadową szli ginąć śmiercią bohaterską. Pamięć ich uczyła czcić i kochać ziemię ojczystą i bronić jej do ostatniej kropli krwi.

Polegli na progu nowego życia, jakie się przed krajem i narodem otwierało. Nie dane im było oglądać świtu, który się z za mgły łez i oparów krwi wyłaniał. Pamięć ich nie powinna w nas zaginąć. Czyny ich opiewać będą piewce, a ojcowie będą uczyć synów, że na ziemi naszej, usianej krzyżami, leżą wodze, co w noc ciemną łzy i krew przelewali.

Obchód dzisiejszej rocznicy winien być bodźcem, zachętą do cichej, pełnej zapału i ofiarności dla dobra Ojczyzny i narodu pracy! Cel i obowiązek nasz obywatelski streszcza się całkowicie w myśli, rzuconej przez wieszcza Krasińskiego: „Stać — nie wolno żywym", wyżej przeto i wyżej! Naprzód zawsze! Nie tylko w dniach dziejowych rocznic i obchodów, ale zawsze, ustawicznie do tego wszyscy dążyć winniśmy, aby naród nasz ani stał, ani się cofał.

„Nikt za ideje nie ginie marnie" — śpiewały usta nasze w dniach niewoli. Dziś serca nasze wtórują salwom i okrzykom:

„Cześć bohaterom, cześć poległym w imię Ojczyzny, w imię wolności!"

J. Dziankowski.

Zawiercie, 29. XI. 27 r.

W trzechsetną rocznicę zwycięstwa pod Oliwą.

Dnia 28 listopada 1627 roku zawisł nad Gdańskiem mglisty, ponury poranek. Zwały ciężkich chmur, płynących nisko i tumany ciemnej mgły, pokryły wybrzeże i morze. Zniknęły za tą ciemną ścianą okręty szwedzkie, co z rozkazu Gustawa Adolfa blokowały poza latarnią wejście do portu gdańskiego.

Skorzystał z tego admirał J. K. Mości, Króla Zygmunta III, Arendt Dickmann, dowództwo nad flotą królewską mający i śmiałą wycieczką postanowił szweda rozgromić.

Cicho wyszły z portu gdańskiego okręty polskie: „Król Dawid", za nim „Święty Jerzy", pod admiralskim znakiem płynący, dalej „Goniący Jeleń", „Panna Wodna" i „Wodnik", wreszcie „Tygrys" „Pies Biały" i „Delfin". Zerwał się wiatr pomyślny i okręty pod pełnemi żaglami jęły chyżo posuwać się wzdłuż wybrzeża. Wiatr dął coraz potężniej i wkrótce zasłonę z mgieł rozerwał. Okręty szwedzkie były tuż. Zdumionem okiem spoglądał nieprzyjaciel na nadpływającą flotyllę polaków, jakby nie wierząc, iż cała „armata polska" dotąd za fortami Gdańska się kryjąca, idzie naprzeciw, walnej rozprawy ze sławną na świat flotą Gustawa Adolfa szukając.

Zadymiły burty „Świętego Jerzego" i huk dział zatrząsł powietrzem. Dopadli wówczas szwedzi do armat, na gwałt je przeciw polakom rychtując. Wkrótce gromy zaczęły się przetaczać po morzu Strzelanina była tak silna, iż—jak twierdzą naoczni świadkowie — „ziemia się od wielkiego z dział strzelania trzęsła".

Inne okręty szwedzkie, na horyzoncie stojące, miały wiatr przeciw sobie i swoim z pomocą nadążyć nie mogły. Tymczasem „Święty Jerzy" prosto na szwedzki okręt admiralski, od innych bardziej wyniosły, runął. Za chwilę oba okręty bok o bok stanęły. Polacy jęli razić pomieszanych szwedów ogniem muszkietów. Stary, doświadczony wódz nieprzyjacielski, admirał Stiernskjöld, zaraz przy pierwszych strzałach otrzymał rany w pierś i w rękę. Wyniosła głowa opadła mu na piersi... bielejącemi usty ostatni rozkaz rzucił: „Wysadzić prochy". Nim skończył, kula armatnia na sztuki go rozerwała.

Ale nie było czasu rozkazu admiralskiego wykonać. Polacy już byli na nieprzyjacielskim okręcie, śmierć i zamieszanie sieczną bronią roznosząc. Coraz częściej rozlegały się wołania „pardon", a gdy kilkunastoletni chłopak kaszuba na maszt się wspiął i banderę z krzyżem ściągał, serca w szwedach do reszty upadły.

Na pokład zdobytego okrętu wstąpił sam admirał Dickmann. Zaczęto mu rzucać pod nogi zdobyte znaki i ryngsztunek.

Tymczasem opodal szwedzki „Peliban" przed polskim „Królem Dawidem" rączo uchodził. Widząc zdobycie admiralskiego okrętu ogniem armatnim nań sypnął i w stronę Helu pod rozwiniętemi żaglami odpłynął.

Jedna z kul armatnich padła na sam środek zdobytego okrętu. Zachwiał się admirał Dickmann i nim przytomni ochłonęli, runął skrwawiony u stóp masztu. Kula obiedwie nogi mu oberwała. Gasnącem okiem spoglądał zwycięski wódz na pościg swoich okrętów za nieprzyjacielem.

Bitwa była wygrana. Gdy okręty królewskie do portu gdańskiego zawróciły, przywitało je tryumfalne bicie dzwonów. Były to wszakże zarazem dzwony żałoby, bo oto zwycięski admirał, wódz floty królewskiej, sławą w potrzebach rozmaitych okryty, wracał bez życia.

W niedzielę ubiegłą i z inicjatywy ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu odbył się poranek w kinie „Zagłębie", poświęcony obchodowi 300-ej rocznicy zwycięskiej bitwy pod Oliwą.

Odczyt wygłosił prof. J. Grochowicz, deklamowała art. teatru p. Bilińska i wyświetlono film „Dzień marynarza polskiego".

Ze zjazdu delegatów związku polskich zrzeszeń technicznych w Sosnowcu.

Onegdaj o godzinie 11 rano rozpoczął się w Sosnowcu w sali stowarzyszenia techników 3 dniowy zjazd delegatów związku polskich zrzeszeń technicznych. Udział w zjeździe biorą delegaci zrzeszeń technicznych całej Polski.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes związku polskich zrzeszeń technicznych inż. St. Rybicki ze Lwowa, króry jednocześnie przewodniczył zjazdowi. Prócz niego za stołem prezydjalnym zasiedli: wiceprezes związku inż. Eugenjusz Górkiewicz i sekretarz generalny związku związ ku inż. St. Rodowicz.

W imieniu stowarzyszenia techników w Sosnowcu i jako gospodarz powitał uczestników zjazdu dyr. St. Gadomski; w imieniu władz starosta p. Ołpiński, życząc owocnych obrad; w imieniu magistratu sosnowieckiego ławnik - decernent p. T. Dobrowolski, w imieniu towarzystwa przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego witał zjazd inż. Horko, a dyr. St. Raźniewski, jako przedstawiciel rady zjazdu przemysłowców górniczych i stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych.

Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do obrad. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu za czas od poprzedniego zjazdu, oraz sprawozdanie ze zjazdu federacji inżynierów słowiańskich, do której wchodzą delegaci organizacyj technicznych Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, emigracji rosyjskiej i Polski. Na zjeździe tym Polska została upoważniona do reprezentowania federacji na międzynarodowym kongresie prasy technicznej.

Celem realizowania uchwał zjazdów związku polskich zrzeszeń technicznych postanowiono tworzyć w poszczególnych okręgach rady zrzeszeń gospodarczych.

Popołudniu dalsze obrady odbywały się w sali tow. przemysłowców w gmachu banku handlowego. Tu poruszona została sprawa ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Postanowiono projekt ustawy rozesłać do poszczególnych organizacyj, celem opracowania odpowiednich uwag do 1 stycznia 1928 r.

Co się tyczy sprawy uprawnień inżynierów i techników, to zjazd powziął postanowienie, by zawiadomić władze rządowe, że związek zrzeszeń technicznych jest uprawniony przez ogół inżynierów i techników do wydawania opinji we wszystkich sprawach, wchodzących w zakres zagadnień technicznych w Polsce.

Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej obrady zakończono uchwałą, by następny zjazd odbył się w maju w Grudziądzu.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre

Powieść.

113.

— Twoje słowo honoru!... Pyszny jesteś!... Musisz mieć przecież pieniędzy choć trochę, więc podziel się zemną, gdyż potrzebuję koniecznie. Inaczej nić z umowy naszej.

Ton, jakiemi słowa te były wyrzeczone, skłoniły Hipolita do ustąpienia. Zresztą, mógł udać się do pani Limozan, by znowu napełnła mu kieszeń.

Wyliczył Pawłowi tysiąc franków.

— No widzisz, znalazłeś. Zapewne nie wiedziałeś, że masz tyle. A teraz dziękuję panu baronowi i przyrzekam milczenie absolutne, z warunkiem wszakże co do mego testamentu.

— Bądź spokojnym. Jeżeli tylko znajduje się on u pani Limozan, to będziesz go miał.

— Do widzenia więc z panem baronem.

Ranoir wyszedł tak jak wchodził, obserwując ręce Hipolita i leżący na stole rewolwer. Do samych drzwi szedł tyłem, z progu jeszcze raz pożegnał go głową i szepnął:

— Łotr!

— Łajdak!—mruknął Merlu.

Jak widzimy, przyjaciele ci szanowali się bardzo i wzajemnie oddawali sobie sprawiedliwość.

XXXVIII.

Dzięki sumie uzyskanej od barona de Roncieres dostatek zapanował w mieszkaniu przy ulicy Moulinet.

Perrina opuściła robotę w pralni i ucztowała z obu mężczyznami.

Ale Teresa nie łączyła się z niemi, nie pochwalała bowiem takiego sposobu życia. Przesiadywała też najczęściej w domu, gdy tymczasem tamci odwiedzali teatra i kawiarnie. Za wszystkich płacił Paweł i zazwyczaj bardzo hojnie.

— Czy twoja kieszeń niewyczerpana? — zapytał go Lardoise po tygodniu takiego ucztowania.

— Na nieszczęście, już prawie pusta.

— Więc znowu napełnisz ją z tego samego źródła?

— Wyschnięte na czasjakiś

— Ale powiedz mi nareszcie, za co dostałeś te pieniądze?

— Nie mogę. Przyrzekłem milczeć, a te pieniądze były nagrodą za moje milczenie.

Łatwo domyślić się. Ten twój baron de Roncieres musi mieć trupa na swem sumieniu, a ty dowiedziałeś się o tem.

— Nie, nie zgadłeś.

— Mój Pawełku — rzekła Perrina — zmartwiłeś mnie niezmiernie oświadczeniem, że nie masz już pieniędzy. Będę musiała wrócić do pralni, a bardzo mi się nie chce.

— I ja uważam, że nim odzyskam testament, który uczyni mnie bogatym, będę musiał wziąć się do roboty dawnej.

— Jakiej?

— Z pozostałą resztą wznowię handel spirytusem przemycanym.

— Brawo! oto myśl dobra — zawołał Lardoise, klaskając w dłonie. — Przekonałeś się nareszcie, że to interes dobry i pewny. Proponuję ci warunki zeszłoroczne. Ile zostało ci jeszcze pieniędzy?

— Dwieście kilkanaście franków.

— To za mało.

— Ba! ale mam kredyt.

— Tak—wtrąciła Perrina— lecz nie masz wozu pana Midoux, ani blaszanek. Jakim więc sposobem przewieziesz spirytus przez rogatkę.

— Poradzę sobie. Ale jeżeli uważacie myśl moją za niepraktyczną, obmyślcie co lepszego. Spirytus mój przenoszony będzie w kieszeniach długich błękitnych surdutów starców, przebywających w szpitalu Bicetre. Myśl ta przyszła mi do głowy podczas mojego tam pobytu.

— Więc myślisz zrekrutować starców do tej roboty? —zapytał Lardoise.

— Nie, poczciwcy ci nie zgodziliby się. Ale poznałem tam pewien typ włóczęgów z długiemi brodami białemi, pochodzenia niemieckiego, którzy czynili na mnie wrażenie wilków wśród stada owiec spokojnych. Zartując raz z jednym z nich, podniosłem połę jego surduta i spostrzegłem kieszeń, głęboką jak studnia. Wtedy przyszła mi myśl zastąpić nimi wóz p. Midoux.

— Ale w wozie było dwie blaszanki ośmnastolitrowe, to znaczy trzydzieści sześć litrów spirytusu, a kieszenie ich, chociażby najgłębsze, nie pomieszczą tyle.

— Bezwątpienia. To też będzie nie dwie kieszenie, ale dwadzieścia po jednym litrze, co rachując na dwie wyprawy, wyniesie czterdzieści litrów spirytusu, a sześćdziesiąt franków zarobku. Jeżeli po opłaceniu naszych tragarzów zostanie nam połowa, to i tak zarobimy po piętnaście franków codziennie.

— Wtajemniczyć dziesięciu ludzi, to trochę niebezpieczne. Gdzież ty ich znajdziesz?

— Gdzie? W okolicy Villejuif. Jest tam tylu rozmaitych włóczęgów i biedaków, że będę miał kłopot z wyborem. Kupię starego sukna, takiego samego, z jakiego mają surduty starcy z przytułku, każę uszyć dziesięć surdutów z kieszeniami długiemi i umunduruję ich.

(c. d. n.)

W dniu wczorajszym uczestnicy zjazdu zwiedzili kopalnię Jowisz i Grodziec, a popołudniu przędzalnie Schöna i fabrykę Fitznera i Gampera.

Dziś wyjazd do Zawiercia i Myszkowa.

Wielki wiec pracowników umysłowych w Sosnowcu.

W dniu 27 listopada b. r. odbył się w sali związków polskich na Pogoni wielki wiec pracowników umysłowych, zwołany przez polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowbu.

W obecności zgórą tysiąca zgromadzonych zagaił obrady prezes związku, p. Włodzimierz Grunwald, który zaproponował na przewodniczącego członka zarządu związku, p. J. Pieczyńskiego. Wybór ten zebrani wśród burzliwej owacji i długotrwałych oklasków jednomyślnie akceptowali. W dalszym ciągu na wniosek p. Pieczyńskiego, aby w tak poważnej chwili ster obrad objął prezes związku, powierzono przewodnictwo p. Grunwaldowi, który powołał na asesorów: pp. prezesa centralnej organizacji zw. zaw. prac. umysł. w Warszawie, p. Br. Małeckiego, sekretarza zw. prac. przem. biur. i handl. (PZP) z Katowic, p. H. Tollasa, T. Dobrowolskiego z Grodźca, A. Piaskowskiego z Ostrowa Poznańskiego, A. Cieślikowskiego z Libiąża oraz na sekretarzy pp. W. Malkiewicza i S. Kucharza.

Referat w sprawie akcji zarobkowej w przemyśle górniczym i metalurgicznym oraz w sprawie stanowiska związku do pracodawców wygłosił sekretarz jeneralny związku, p. W. Kościński. W przemówieniu swem referent podkreślił zwłaszcza nieprzychylny stosunek rady zjazdu przemysłowców górniczych do organizacyj inteligencji pracującej, ignorowanie postulatów pracowniczych, uchylanie się od lojalnej współpracy ze związkiem w kwestji regulowania warunków płacy i pracy pracowników umysłowych i zawarcia umowy zbiorowej. Mówca odczytał całą korespondencję związku z radą zjazdu z ostatnich miesięcy, zatrzymując się szczegółowo nad ostatnim listem, w którym rada zjazdu dała związkowi do zrozumienia, że wszelkie próby nawiązania bezpośrednich pertraktacyj w tych sprawach są bezowocne. Kończąc swój referat, p. Kościński napiętnował próby zwalczania związku drogą oszczerstw, rzucanych przez nieprzychylne pracownikom pisma w Zagłębiu, przez poszczególnych pracodawców oraz usiłowania pewnego ugrupowania, podszywającego się pod nazwę związku zawodowego, a działalnością swą stwierdzającego całkowitą uległość wobec przedsiębiorców, zmierzające do rozbicia związku.

Wyświetliwszy bliżej sprdwę nawiązania przez związek porozumienia z organizacjami robotniczemi i podkreślając, że pertraktacje będą bezwzględnie prowadzone ze związkami robotniczemi wszystkich kierunków politycznych, z wyłączeniem jedynie organizacyj, uzależnionych od pracodawców, bądź też pozostających pod wpływami partyj wywrotowych, referent zakończył swe przemówienie wezwaniem do pomnożenia szeregów związkowych przez tych pracowników, którzy, pozostając dotychczas poza organizacją, hamują sprawę postępu społecznego w naszym kraju.

Zebrani jednogłośnie uchwalili po wysłuchaniu powyższego referatu, odpowiednią rezolucję.

Obszerny referat w sprawie ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych wygłosił prezes centralnej organizacji zw. zaw. prac. umysł. w Warszawie, p. Br. Małecki, zapoznając zebranych szczegółowo z przepimi ustawy tak pożytecznej dla rzesz pracowniczych, poczem jednogłośnie uchwalono odpowiednią rezolucję

Po przemówieniach przedstawicieli związków robotniczych pp. Skowrońskiego (związek metalowców) oraz M. Rzepy (zjedn. zaw. pol.), jak również związku pracowników umysłowych ze Śląska p. H. Tollassa, przewodniczący zamknął obrady, podkreślając podniosły nastrój zgromadzonych i wysoki poziom dyskusyj.

Od redakcji. Z powodu braku miejsca obie wspomniane rezolucje zamieścimy jutro.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 29 Wtorek	Dziś: Saturnina Jutro; Andrzeja Wschód słońca 7.18 Zachód „ 3.31

RADJO.

Wtorek — 29 listopada.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, P. A. T,
15.00 Komunikaty: meteorologiczno-gospodarczy, P.A.T. i nadprogram.
15.20 Przerwa.
16.00 „Cele i zadania zorganizowania emigracji polskiej na Zachodzie“
16.25 Nadprogram, komunikaty.
16.40 Odczyt pt. „W rocznicę listopadową“.
17.05 Komunikat ekonomiczny P.A.T.
17.20 Odczyt pt. „Jak zbudowany jest wszechświat?“.
17.45 Koncert popołudniowy.
19.00 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Przyczyny upadku powstania listopadowego“.
20.00 Przerwa.
20.30 Fragmenty z „Nocy Listopadowej“ St. Wyspiańskiego.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, P.A.T., sportowy oraz nadprogram.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej

KRAKÓW

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej i kom. lotniczo - meteorologicznego, oraz koncertu z płyt gramofonowych.
17.20 Odczyt pt. „Bitwa nad jeziorami Mazurskiemi“.
17.45 Transmisja z Warszawy
19.00 Transmisja komunikatu rolniczego.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Problem nieśmiertelności“.
20.00 Transmisja „hejnału“ z wieży Marjackiej, komunikaty.
20.30 Transmisja z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon“

POZNAŃ

12.45 Koncert tercetu salonowego.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej.
17.15 8 ma lekcja języka angielskiego
17.45 Transmisja z Warszawy
19.00 Nadprogram.
19.10 Komunikaty gospodarcze.
19.30 Odczyt pt. „Władysław Zamoyski podczas wybuchu powstania listopadowego“.
20.00 Komunikat meteorologiczny.
20.30 Transmisja z Warszawy: Fragmenty z „Nocy Listopadowej“ Wyspiańskiego
22.00 Sygnał czasu. Komunikaty

Ogólna.

(o) **Wykonanie kary śmierci.** Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia pana prezydenta Rzplitej o wykonaniu kary śmierci w Polsce. Projekt ten wprowadza w tym względzie jednolite przepisy na całym obszarze Rzplitej. Postanawia on, że wykonanie kary śmierci może nastąpić dopiero po upływie 24 godzin od chwili ogłoszenia prawomocnego wyroku skazującego.

Przepis ten ma na celu ułatwienie skazanemu odwołania się do łaski prezydenta Rzplitej, znosi więc dotychczasowe postanowienia w tym względzie. Przepis o terminie 24-godzinnym nie może być zniesiony nawet w wypadkach wyjątkowych, a więc w wypadkach przewrotu politycznego i stanu wyjątkowego. Projekt rozporządzenia zarządza również wykonanie kary śmierci wyłącznie przez powieszenie.

Z Sosnowca.

(s) **Z życia t-wa. lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego.** W środę, dnia 30 b. m. o godz. 8 wieczór w lokalu t-wa. lek. przy ul. 3-go Maja (ofic. lewa, parter) odbędzie się zebranie naukowe t-wa, na którem wygłoszony będzie odczyt przez znanego w świecie naukowym prelegenta, prezesa t-wa. lek. częstochowskiego dra. Różkowskiego p. t. „Zagadnienie bólu w świetle współczesnych badań i poglądów”. Ze względu na to, że sam odczyt zajmie dość dużo czasu i że prelegent musi wyjechać o 10-ej, uprasza się kolegów o łaskawe zebranie się punktualnie o godz. 8 ej.

Wstęp wolny dla wszystkich lekarzy.

(s) **Zebranie robotnicze.** W łaźni przy kopalni hr. Renarda odbyło się onegdaj zebranie robotników, na którem delegaci składali sprawozdanie w sprawie podwyżki płac w przemyśle metalowym.

(s) **Kradzież.** W nocy z dn. 26 na 27 b. m., z mieszkania Wincentego Capiga (Konstantynowska 41), skradziono garderobę i bieliznę na sumę 150 złotych.

Z Będzina.

(b) **„Wyzwolenie“ działa.** Dnia 27 bm. w Wojkowicach Komornych przy udziale ok. 100 osób, oraz w Dobieszowicach przy udziale ok. 300 osób, odbyły się wiece zwołane przez Kopkę z Dąbrowy (P. S. L. Wyzwolenie). Przemawiali Kopka i Kazimierz Maj z Warszawy, wskazując na konieczność organizowania się i głosowania przy nadchodzących wyborach na listę włościańską. Ponadto wzywali do założenia kół P. S. L. Wyzwolenie w tych miejscowościach.

(b) **Spółdzielnia budowlana.** W ubiegłą niedzielę w sali na górze Zamkowej odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni budowlanej pracowników państwowych i samorządowych pod przewodnictwem d-ra Marczyńskiego.

Dłuższy referat o budowie współdzielni wygłosił dyrektor Mazur.

Następnie wywiązała się dyskusja ne temat ułożenia statutu spółdzielni, który ostatecznie został prowizorycznie opracowany. Ponadto powołano zarząd do którego weszli: dr. Marczyński, Korgól, dyr. Mazur, Kwasik i Czapla.

(b) **Zebranie szewców i cholewkarzy.** W nachodzącą niedzielę w sali na górze Zamkowej odbędzie się zebranie szewców i cholewkarzy powiatu będzińskiego. Na zebraniu omawiana będzie sprawa ustawy przemysłowej i wyborów do izby rzemieślniczej. Początek o godz. 9-ej rano.

Z Czeladzi.

(c) **Usiłowanie otrucia.** Dn. 27 b. m. Zofja Kopkówna, lat 28 (ul. Nowa) usiłowała się otruć esencją octową. Powód bliżej nieznany. Przewieziona została do szpitala kasy chorych w Czeladzi.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** Ks. kanonik Mazurkiewicz wyjechał na kurację do Krynicy. Tymczasowo zastępuje ksiądz Kańtoch.

(d) **Zebranie monarchistów.** Dnia 27 bm. w sali kina „Venus“, odbyło sie zebranie M. O. W. Przemawiali Stanisz z Katowic i dyr. Płocki z Sosnowca. Uchwalono rezolucję domagającą się wprowadzenia monarchji dziedzicznej w Polsce. Udział wzięło ok. 400 osób.

(d) **Nędza powodem samobójstwa.** W ubiegłą sobotę mieszkanka Jędrzejowa, ostatnio zamieszkała w Dąbrowie, przy ulicy Wapiennej, 23 letnia Gertruda Gugulska usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając dawkę esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Będzinie.

Powodem targnięcia się na własne życie — nędza z braku pracy.

(d) **Nagły zgon.** W. Kochanowski, lat 52, mieszkaniec Dąbrowy, przy ul. Sobieskiego onegdaj o godz. 3 ej po poł. nagle zmarł. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła na skutek anewryzmu serca.

(d) **Kiermasz w Dąbrowie.** W nadchodzący czwartek, w sali „Ogniska“, odbędzie się zebranie członków komitetu urządzenia kiermaszu. Początek o godz. 7.30 wiecz.

(d) **Kradzież garderoby.** Nieznany sprawca za pomocą dobranego klucza dostał się do mieszkźnia Łucji Fudałowej, skąd skradł garderobę, wartości 200 złotych.

Z Ząbkowic.

(x) **Zebranie P. P. S. lewicy.** Dn. 27 b. m. w lokalu zw. chem. w Ząbkowicach (Bielowizna) przy udziale ok. 40 osób, odbyło się zebranie P. P. S. lewicy. Referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił Czesław Legomski, sekretarz okr. P. P. S. lewicy Zagł. Dąbr. Legomski zachęcał zebranych, by na jednem z najbliższych zebrań wybrali delegatów, którzyby wyjechali do Rosji dla zapoznania się z gospodarką sowietów.

Z Zawiercia.

(z) **Zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.** W dniu 26 b. m. w lokalu zw. pracown. przemysłowych i handlowych odbyło się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zebranie zagaił p. Sowiński, przewodniczył p. Wasereng, sekretarzowała p. Zofja Królikowska, asesorami byli pp. Jarosz i Celjowski.

P. Sowiński zdał sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Po dyskusji zebrani postanowili domagać się bezwzględnego wypłacania zasiłku 17 go każdego miesiąca, a nie jak to ma miejsce obecnie Dalej, żeby na święta zamiast kartofli, mogli dostać inne artykuły żywnościowe, gdyż kartofle, zanim przyjdą do Zawiercia, będą zmarznięte. Zebrani uchwalili stworzyć kasę samopomocy i w tym celu postanowili przyłączyć się do polskiego zw. pracown. handlowych i

przemysłowych, jako sekcja. Dalej zebrani prosili delegata Sowińskiego o wyjednanie w polsk. zw. prac. przem. i handlowych wydawania kwitów żywnościowych w oznaczonym terminie, a to z tego względu, że dziś odbieranie kwitów jest utrudnione. Bezrobotni pracownicy pozamiejscowi, robią po 20 klm. w jedną stronę, by się dowiedzieć, czy są kwity żywnościowe i wracają z niezem.

(z) **Z sejmiku powiatowego.** Wydział powiatowy przy sejmiku zawierckim postanowił wyasygnować na urządzenie gwiazdki dzieciom w ochronkach po 40 zł. na każdą ochronkę.

Wydział powiatowy postanowił uruchomić 2 ochronki w gminie Niegowa i gm. Rokitno Szlacheckie Wysoka.

Gminie Koziegłówki przyznano subwencję 1935 zł. na zapłacenie kosztów kuracyjnych za umysłowo chorych.

(z) **Za kradzież wieprza, i usiłowanie kradzieży.** Sąd okręgowy sosnowiecki na kadencji w Zawierciu skazał Piotra Pardelę, lat 31, Brzozowskiego Stanisława, lat 40, karanych kilka razy za kradzieże, pierwszego na 3 lata domu poprawy, a drugiego 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, za to że w nocy z dnia 9 na 10 kwietnia r. b we wsi Blanowice skradli Perdakowi wieprza, wartości 300 zł. i że usiłowali tejże nocy ukraść drugiego wieprza Kitali z Blanowic i dokonać kradzieży u Nowackiego w Zawierciu w sklepie. U oskarżonych znaleziono dowody rzeczowe; poszkodowani poznali swoje rzeczy.

Rozprawa wywiadowców z opryszkami.

Dwaj wywiadowcy zostali poranieni.

W sobotę późnym wieczorem ulicą Sielecką w Sosnowcu powracali do domów dwaj wywiadowcy urzędu śledczego z Sosnowca Roman Kurowski i Marjan Mańko. W chwili, gdy znaleźli się obok restauracji Wcisły, napadło na nich znienacka kilku opryszków, którzy poczęli wywiadowców bić. Między napadniętymi a napastnikami wywiązała się bójka.

Przeważająca liczba napastników zapewniła im zwycięstwo i wkrótce Kurowski padł na ziemię ugodzony nożem w głowę, ze złamanem żebrem. Mańka zaś został dotkliwie poturbowany.

Napastnicy uciekli.

Ciężko rannego Kurowskiego odwieziono do szpitala na Pekinie w stanie bardzo poważnym, Mańkę natomiast na kurację do domu.

Napad ma prawdopodobnie podłoże zemsty. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 6 grudnia 1927 r. o godz. 10-ej w Strzemieszycach, kolonja Sulno przy kop. „Neptun" odbędzie się licytacja w I terminie ruchomości składających się z 480 metrów kolejki wąskotorowej i koleby, oszacowanych na Zł. 1 350.— należących do kopalni węgla „Neptun" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji, od godz. 9—10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 9, u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. 3 go Maja Nr. 14

Dąbrowa, dnia 25 listopada 1927 r.

Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
(—) A. Wróbel.

Z powodu przejścia na lokomocję samochodową

Powiatowa Kasa Chorych

ogłasza niniejszym

licytację na 4 konie wyjazdowe

która odbędzie się 30 listopada r. b. o godzinie 11-ej rano na dziedzińcu zabudowań P. K. Ch. przy ulicy Kołłątaja 17 w Sosnowcu.

Odpowiedź P. Józefowi Kossowi.

W odpowiedzi na apel p. Józefa Kossa, właściciela wędliniarni w Sosnowcu ul. Warszawska 14 (drugi sklep od bramy), zamieszczony w ogłoszeniu w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 27 b. m. oświadczamy:

że p. Józef Koss spóźnił się nieco tak ze swym apelem, jak też i z obniżeniem cen na wędliny, gdyż wszyscy rzeźnicy na terenie Zagłębia Dąbrowskiego sprzedają towar taniej już od końca października b. r, o czem p. Józefowi Kossowi było doskonale wiadomo, albowiem na skutek tej obniżki, z którą wówczas się nie zgadzał, zwrócił się do Cechu Sosnowieckiego listem z d. 3 listopada r. b., następującej treści:

„Do Starszego Cechu p. J. Niewiarowskiego w Sosnowcu.

Ponieważ zwracałem się już niejednokrotnie do Was, że z naszych Kolegów zaczynają obniżać ceny po cichu i to dość znacznie jak np. firma „Zagłębianka" ma ceny niższe od mojej firmy o całe 40 gr. na klg, co rzuca się bardzo klijenteli i niejednokrotnie zwracano uwagę mojemu personelowi, że w firmie „Zagłębianka" jest towar znacznie tańszy, jak u mnie, nie dowierzałem jednak, ale sam się przekonałem, że tak jest faktycznie. Nie dość tego, że w interesach swoich Koledzy sprzedają towar taniej, zaczynają wywoływać silną konkurencję, a mianowicie: 4 firmy w Sosnowcu naszych Kolegów złożyły jednocześnie oferty na moją „Gospodę", którą zaopatruje od 7-miu lat i przedłożyły ceny o 50 gr. taniej na klgr.

Wobec powyższego zostałem powiadomiony przez Prezesa „Gospody", że w dniu dzisiejszym zostały złożone przez 4 ch naszych Kolegów oferty na obniżenie wyżej podanych cen, pomimo tych cen p. Prezes „Gospody" odpowiedział mi, że ja mam pierwszeństwo do dalszej dostawy towaru, a gdy zażądałem od Prezesa oferty moich konkurentów, odpowiedział, że jak przyjmę warunki cen zaofiarowanych przez moich konkurentów, to będę mógł widzieć, które firmy podały oferty. Ja, kiedy to usłyszałem, wprost nie dawałem wiary, że ci panowie, co przed rokiem z powodu takiej samej wywołanej konkurencji, płakali i narzekali na moją osobę, że ja wszys kich chcę podusić i wszystkim nie daje żyć, dzisiaj sami dają powód do wywołania silnej konkurencji, która może szkodzić nie tylko Sosnowcowi i Zagłębiu Dąbrowskiemu, ale nawet w całej Rzeczypospolitej Polskiej, bo ja nie umiem konkurować po cichu, ale głośno.

Z tych względów, że chcę, ażeby być szarpanym przez moich kolegów z całego zespolenia rzeźniczego, zwracam się do Cechu o interwencję w tej sprawie. Zastrzegam sobie wszelkie zarzuty wobec wszystkich Kolegów, jeżeli będzie wywołana konkurencja nie z winy mej, lecz cała wina spada na Panów, którzy wprowadzają konkurencję, proszę o odpowiedź w niniejszej sprawie, gdyż sprawa ta jest bardzo paląca i może narazić naszych Kolegów, tych co zupełnie są niewinni i doprowadzić ich do ruiny materjalnej.

Z poważaniem (—) JÓZEF KOSS

Sosnowiec, dnia 3 listopada 1927 r."

List powyższy najwymowniej świadczy o „uczciwej" konkurencji i „filantropji" p. Józefa Kossa.

Z poważaniem

Mistrzowie Wędliniarze w Zagłębiu
(Tu następują 23 podpisy)

Zakł. Druk. M. Kozińsk... Sosnowiec, Sienkiewicza 5. — Tel. 1-85.